

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 „ 60 „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 „

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane w ersz garmondem 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie „ 6 h.
na prowincyi „ 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorażczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Lwów o gimnazjum cieszyńskie.

Lwów, 1 kwietnia.

Zaroiło się wczoraj popołudniu w lwowskiej sali ratuszowej. Zapowiedziany wiec w sprawie cieszyńskiego gimnazjum zgromadził pełno obywateli z najrozmaitszych klas, dla których jednak sprawa naszego wychowania i naszej oświaty równie jest ważną. Galerye natłoczone, na sali, pomiędzy publicznością — zjawili się posłowie: Romanowicz i Breiter.

Wiec zagaił poseł sejmowy prof. Soleski. Poruszył dwie sprawy, żywo dziś kraj obchodzące: gimnazjum polskiego w Cieszynie i budowę dróg wodnych w Galicji. Obie nader ważne, obie nagłe.

Sprawę gimn. polskiego w Cieszynie rząd traktuje po macoszemu; co do dróg wodnych, jakkolwiek mamy pewne przyrzeczenia, wiemy jednak, jak się kończą podobne obietniki.

Po wyborze przewodniczącego, którym został inicjator wiecu prof. Soleski — zabrał głos dr. Dwernicki. Mówił o gimnazjum w Cieszynie o potrzebie upaństwowienia tegoż, a przy tej sposobności piętnował postępowanie Koła polskiego, które nie dorosło widocznie do skutecznego wypełniania obowiązków względem kraju, skoro po sześciu latach tu i ówdzie usiłowania, po wstrętnej zebraniu pozostała dziś jeszcze sprawa gimnazjum niezalutwioną. Widocznie więc sprawa ta przerasta barki Koła polskiego. Mowca stawia dwie rezolucje:

I. Ludność polska na Śląsku austriackim została pokrzywdzona już w chwili, gdy z nastaniem ery konstytucyjnej zaniedbał rząd założyć odpowiednią do liczby polskiej ludności Śląska liczbę szkół średnich z językiem wykładowym polskim, mimo, że każdy naród ma zagwarantowane w ustawach zasadniczych prawo pobierania nauki w szkołach publicznych, w języku ojczystym. Gdy rząd obowiązku tego nie spełnił, — została założona z prywatnych funduszy — ofiarnością społeczeństwa prywatne gimnazjum polskie w Cieszynie, w tej nadziei, że rząd uzna nareszcie potrzebę tej szkoły i jak najprędzej ją upaństwowie. Rząd istotnie uznał i potrzebę i normalny sześciuletni rozwój tej szkoły, przyznając jej prawo publiczności, lecz zaniedbał ją upaństwowie. Jest przeto obowiązkiem rządu przynajmniej teraz naprawić dawną krzywdę i w wykonaniu obowiązujących ustaw bezzwłocznie gimnazjum polskie w Cieszynie upaństwowieć, oraz

„II. Zgromadzenie obywateli m. Lwowa wyraża ubolewanie, że Koło polskie tak drobnej i słabszej sprawy, jak upaństwowienie gimnazjum polskiego w Cieszynie nie zdołało przez przeciąg sześciu lat przeprowadzić“.

Po odczytaniu tych rezolucyj zabrał głos p. Mokłowski, który nie może się zgodzić z treścią rezolucyj dlatego, że jest ona za łagodną. Socjaliści żądania idą o wiele dalej, bo oni wymagają, ażeby, jeżeli na Śląsku znajduje się Polaków cztery razy więcej jak Niemców, szkoły i zakłady naukowe w ogólności odpowiadały wymogom ludności polskiej. Mowca atakuje z grubą działalność Koła polskiego i żąda od posła Romanowicza, ażeby ten wystąpił z Koła. Omawiając drugą rezolucję dra Dwernickiego — p. Mokłowski twierdzi, że Koło polskiemu należałoby raczej wyrazić pogardę.

P. Stapiński również w namiętny sposób występował tak przeciwko polityce rządu, jakoteż Koła. W postawionej rezolucji żądał wyrażenia ubolewania obu tym instancjom, od posłów zaś lwowskich domagał się, ażeby na wypadek, jeżeli gimnazjum w Cieszynie nie zostanie upaństwowione — przeszli do opozycji i głosowali przeciw budżetowi.

Przemówienia te nie były pozbawione dekoracji w formie okrzyków „hańba“ etc. ze strony zgromadzonych. Krzyk jednak doszedł do punktu kulminacyjnego, gdy na estradzie pojawił się poseł Breiter. Socjaliści nie chcieli go dopuścić do głosu i to się im w końcu udało. Sala ratusza zamieniła się na chwilę w piekło, w którym było dużo i namiętnego krzyku — choć treści — mało.

Dr. Aschkenazy wystąpił następnie przeciwko ustępowi rezolucji p. Stapińskiego, gdzie jest mowa o wystąpieniu z Koła i robieniu opozycji po za Kołem. Wobec panujących stosunków liczyć się musimy z tem, że w takim razie mandat p. Romanowicza mógłby być straconym, co by było niepowetowaną stratą dla demokracji.

Przedstawienia nie pomogły. Uchwalono rezolucję dra Dwernickiego, uchwalono jednak również

i rezolucję p. Stapińskiego. Wtedy dopiero uspokoiło się nieco na sali, bo gdy przystąpiono do sprawy czysto ekonomicznej, jaką jest „budowa dróg wodnych“ — przerzedziła się liczba słuchaczy.

Sprawę tę referował prof. Dzieślewski i w postawionych rezolucjach domagał się od rządu i Koła polskiego, aby ten nowy rodzaj komunikacji przeprowadzony został jak najszybciej w warunkach najkorzystniejszych dla kraju i miasta naszego w szczególności.

Uchwalono. Na tem też skończyły się wieczorem obrady wiecu.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 1 kwietnia.

Wiec w sprawie gimnazjum cieszyńskiego.

Cieszyn. Wczoraj odbył się tu wiec w sprawie upaństwowienia gimnazjum polskiego. Było obecnych przeszło tysiąc osób. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą politykę Koła polskiego, a żądającą bezzwłocznego upaństwowienia gimnazjum. Nadto uchwalono drugą rezolucję, domagającą się od posła Michejdy wystąpienia z Koła polskiego.

Kraków. Główny referat na zapowiedzianym na środę wiecu w sprawie upaństwowienia gimnazjum w Cieszynie wypowie redaktor *N. Reformy*, Michał Konopiński.

Z rosyjskich szkół.

Warszawa. Zarządzono przyspieszenie świątecznych feryj uniwersyteckich. Rozpoczęły się one wczoraj i potrwać do 18 kwietnia. Przyczyną ma być obawa ruchów studenckich.

Ministerstwo oświaty zezwoliło na zaprowadzenie w całym szeregu szkół wykładow religii rzymsko-katolickiej pod warunkiem, że wykłady te odbywać się będą w języku rosyjskim.

Schwytanie morderców.

Granica. Do więzienia w Piotrkowie dostawiono trzech sprawców morderstwa, spełnionego przed niedawnym czasem na osobie Menassego Sznejdra, poddanego austriackiego, zajmującego się zmianą pieniędzy w Granicy. Morderstwo spełnione zostało w celach rabunku, albowiem sprawcy ograbili ofiarę z znaczniejszej gotówki.

Pierwsze nabożeństwo w katedrze na Wawelu.

Kraków. Po 4 latach przerwy, pierwsze nabożeństwo w katedrze na Wawelu odprawił wczoraj ks. kan. Wróbel przed wielkim ołtarzem. W stallach zasiadli: ks. biskup sufragan Anatol Nowak oraz cała kapituła. Świątynię zapełniła bardzo liczna publiczność.

Dotąd ukończona restauracya presbiterium i naw; restauracya kaplic trwa dalej.

Towarzystwo im. Jana Matejki.

Kraków. Wczoraj o godz. 12 w południe w sali Domu Matejki odbyło się walne zgromadzenie członków Tow. im. Jana Matejki. Przewodniczący, rada dworu prof. dr. Maryan Sokołowski zdał sprawę z czynności wydziału i zaznaczył, że loterya szkieł i obrazów na rzecz Domu Matejki przyniosła około 6000 koron zysku. Liczba członków Towarzystwa zmniejszyła się o 10 i wynosi obecnie 41.

Zbiory powiększyły się różnymi darami; obecnie idzie o znaczne posunięcie naprzód Domu Matejki i o zużycie całej kamienicy na cele muzealne; w tym względzie przygotowano projekt adaptacji tylnych ubikacji I. piętra, dalej takiego urządzenia pracowni mistrza, jak wyglądała wtedy, kiedy on żył tu i pracował, wreszcie takiego przerobienia II. piętra, aby można rozwieścić kartony Matejki lub wielki obraz jego, jeżeli nie własny, to dany w depozyt. Kosztorys tych przeróbek obliczono na 11.500 koron, towarzystwo posiada na ten cel gotówkę 14.395 koron.

W granicach kosztorysu możnaby więc rozpocząć i skończyć zamierzoną przebudowę. Na wewnętrzne urządzenie braknie funduszy; Towarzystwo wniosie o nie petycję do Sejmu. Przewodniczący stwierdził z bardzo wielką przykrością, że Rada miasta Krakowa ze względu na stan finansów nie udzieliła Towarzystwu subwencji na rok bieżący. Podziękował wreszcie kustoszowi, p. Szukiewiczowi, za wzorową i sumienną pracę.

Zgromadzenie po dyskusji, uchwaliło podziękowanie i absolutorium wydziałowi, oraz postanowiło przystąpić do projektowanych robót około przerobienia całego domu na cele muzealne.

Związek katolickich krawców.

Kraków. O godz. 6 wieczorem odbyło się walne zgromadzenie Związku katolickich krawców pod przewodnictwem prezesa Rady nadzorczej ks. dra Józefa Caputy. Istniejący od 9 miesięcy związek miał w stanie czynnym 64.996 koron 46 halery. Stan bierny mniejszy jest o kwotę 2926 koron 37 hal., stanowiącą czysty zysk związku. Zarządowi udzielono jednomyślnie absolutorium i wyrażono uznanie.

Czysty zysk rozdzielono w sposób następujący: 1) na procenta od kaucyi i pożyczek 77 k. 47 h., 2) na 6 pr. dywidendę od udziałów 338 k. 81 h., 3) na nadzwyczajne remuneracye i premie dla pracujących dla związku krawców 900 k., 4) na cele dobroczynne (ubrania bezpłatne dla ubogich uczniów szkół średnich 200 k., 5) 25 pr. na kapitał żelazny 353 k., 6) 25 pr. na fundusz rezerwowi 353 k., 7) 20 pr. na wsparcie i zapomogi 282 k., 8) 15 pr. na remuneracye dyrekcji 211 k. 90 h., 9) 10 pr. dla oddziału zawodowego 140 k. 19 h., 10) 5 pr. dla Rady nadzorczej 70 k.

Defraudacya.

Czerniowce. Tutejsza dyrekcya pocztowa poszukuje listami gończymi Eugeniusza Gayera, który zdefraudował znaczniejszą liczbę listów poleconych, zawierających gotówkę, umknął w towarzystwie ekspedytorki, p. Zofii Lukasz, osoby, sądząc z rysopisu, bardzo pięknej.

Listy, zeskanotowane przez Gayera, zawierają około 20.000 zł. i zwyczajem niektórych domów bankowych dla zaoszczędzenia portorya, nie miały wartości deklarowanej na kopercie, ale w zakładzie ubezpieczeń na wypadek zaginięcia asekurowane.

Gayer liczy lat 20, jest wzrostu małego, brunet o małym wąsik. Na osadzie nosa ma świeżo zagojoną bliznę. Mówi po niemiecku, rusku, rumuńsku i francusku, jego towarzyszką zaś po niemiecku z akcentem polskim. W chwili ucieczki ubrany był Gayer w surdut czarny i płaszcz z mantylą, może być także, iż przebrany był w płaszcz i czapkę listonosza.

Odnaczenie.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz nadał rady policyi w lwowskiej dyrekcji policyi Wilhelmmowi Schechtlowi, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

W sprawie ustawy teatralnej.

Wiedeń. Minister oświaty Hartel przyjmował onegdaj deputacyę austriackiego Towarzystwa artystów scenicznych w sprawie przedłożonego Izbie posłów wniosku posła Offnera — który żąda wydania ustawy teatralnej. Minister uznał konieczność wypracowania takiej ustawy.

Niemiecki następcą tronu w Wiedniu.

Wiedeń. Niemiecki następcą tronu przybędzie do Wiednia 14 kwietnia o 1/29 przedpołudniem. Jako gość cesarza, zamieszka w Burgu. Program pobytu jego jest następujący. Dnia 14 o g. 10 przed południem nabożeństwo w kościele ewangelickim, popołudniu obiad galowy w zamku, wieczorem teatr *paré* w operze. D. 15 przedpołudniem zwiedzanie miasta, popołudniu obiad galowy, wieczorem przedstawienie w Burgteatrze. D. 16 rano parada wojskowa, popołudniu obiad u arcyks. Franciszka Ferdynanda, wieczorem bal u dworu. D. 17 przedpołudniem zwiedzanie miasta, popołudniu obiad u arcyks. Ottona, wieczorem bal u ambasadora niemieckiego ks. Eulenburga. D. 18 kwietnia rano odjedzie następcą tronu niemiecki z powrotem do Berlina.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na sobotnim posiedzeniu Sejmu minister handlu Hegedüs wzywał znowu posła Rakowskiego, aby wymienił nazwisko tego, który mu miał powiedzieć, że on minister ma w swej kasie trzecią część akcyj Towarzystwa Adrya. Rakowski oświadcza, że nie jest do tego zobowiązany i odmawia wyjaśnień.

Wobec tego minister handlu zaznacza, że nie przywiązuje żadnej wagi do dalszych wywodów posła Rakowskiego i uważa całą sprawę przed parlamentem, jako zalutwioną. Następnie przerwano

dyskusję szczegółową nad układem z Towarzystwem „Adrya“ i odroczone Izbę do 18 kwietnia.

Zasądzenie.

Metz. Sąd wojenny skazał nadporucznika Rügera za czynne znieważenie bronią przełożonego, co spowodowało śmierć tegoż, na 6 lat ciężkiego więzienia i wykluczenie z armii. Rügger zgłosił zażalenie nieważności.

Odsłonięcie pomników.

Berlin. Dziś przed południem w „alei zwycięstwa“ odbyło się uroczyste odsłonięcie pomników Kurfürsta Fryderyka Wielkiego, króla Fryderyka Wilhelma i cesarza Wilhelma Wielkiego. W akcie tym uczestniczyli także cesarstwo niemieccy. Kolonia francuska w Berlinie złożyła wieniec na pomniku Kurfürsta.

Zagrożona niewieckość.

Berlin. Nordd. Allg. Ztg. pisze: Niepokojący upadek niewieckości w prowincjach wschodnich jest ciągle przedmiotem najpoważniejszych trosk kierujących sfer w Prusiech.

Prezydent ministrów zdecydowany jest po dokładnym zbadaniu wszystkich praktycznych propozycji spowodować o ile możności jednolite działanie wszystkich czynników, mogących przyczynić się do odwrócenia niebezpieczeństwa, jakie grozi niewieckości z powodu różnych postępów polonizacji niemieckich miast i gmin wiejskich.

Onegdaj odbyła się konferencja z naczelnym prezydentem poznańskim, na której omawiano rozmaite zarządzenia szczególnie politycznej natury, a mające służyć powyższemu celowi. Między innymi brano także pod rozwagę zakładanie domów dla stowarzyszeń niemieckich w Poznaniu i większych miastach prowincjonalnych, ewentualnie z pomocą subwencji państwowej.

Podnoszono również potrzebę ożywienia wielu miejscowości zapomocą wysłać się tam mających garnizonów.

Aresztowanie dyrektorów banków.

Berlin. Jak dzienniki wieczorne donoszą, aresztowani zostali dyrektorowie banków Otto Sanden i Aleksander Haenschke. Aresztowania te stoją w związku ze znanym krachem banków spielhagenowskich.

Stan zdrowia Waldeck-Rousseau'a.

Paryż. Lekarze zalecili Waldeckowi-Rousseau absolutny spokój i radzą mu, aby na powieś czasu usunął się od zajęć urzędowych i interesów. Waldeck-Rousseau ma zamiar wyjechać w czwartek na kilka dni do Wenecji.

Choroba Salisbury'ego.

Londyn. Jeden z dzienników donosi, że w chorobie lorda Salisbury'ego nastąpił tak niekorzystny zwrot, iż zamierza on podobno ustąpić nie tylko z prezydentury gabinetu, lecz usunąć się zupełnie z życia politycznego; ma to się stać jeszcze przed końcem kwietnia b. r.

Z rządowych sfer belgradzkich.

Zemuń. Nadeszła tu z Belgradu wiadomości potwierdzają, że wraz z nową konstytucją, nad którą obecnie toczą się obrady, będzie uregulowana kwestya następstwa tronu w Serbii, w tym duchu, że w razie wygaśnięcia linii męskiej domu Obrenowiczów, przejdą rządy na kobiety z domu królewskiego.

Z włoskiego parlamentu.

Rzym. Izba posłów 130 głosami przeciw 126 odrzuciła projekt wybudowania kosztem 2 i pół milionów lirów nowej sali parlamentarnej. Z powodu tego prezydent Izby Villa podał się do dymisji, uważając wynik głosowania za wotum nieufności dla swej osoby. Jednakże na wniosek prezydenta ministrów Zanardelli'ego uchwalono dymisji nie przyjąć.

Uwolnienie skazanego na śmierć.

Brema. Skazany pierwotnie na śmierć stolarz z Pilzna, Bartłomiej Kost, został dziś po 5 dniowej rozprawie rewizyjnej przez sąd przysięgłych uwolniony. Koszta procesu ponosi skarb państwa.

Mowy cesarza Wilhelma.

Berlin. Dzienniki ogłaszają nową ces. Wilhelma wygłoszoną po ćwiczeniach brygady cesarskiej. Cesarz powiedział, iż przyjął oznaki marszałka polnego, ponieważ w ubiegłych 12 latach swego panowania, pracował wszelkimi siłami nad wzmocnieniem armii, dzięki czemu powiodło mu się utrzymać ją na jej wyżynach. Za lat kilka spodziewa się, że cesarstwo niemieckie także na morzu tak będzie silnym, iż naród niemiecki będzie mógł w całym świecie zdobyć sobie należne poszanowanie.

Berlin. Cesarz niemiecki Wilhelm odpowiadając na przemowę prezydenta Izby panów, który na czele prezydium Izby złożył mu życzenia z powodu szczęśliwego uniknięcia grożącego mu w Bremie niebezpieczeństwa, oświadczył, iż wskutek wypadku bremskiego nie zmienił swojego sposobu myślenia i jak dotąd, tak i nadal poświęci wszystkie swoje siły dla dobra ojczyzny.

Pesymizm „Nar. Listów“.

Praga. Narodni Listy w wiedeńskiej swej korespondencji parlamentarnej dowodzą, że dotychczasowy rezultat prac parlamentu nie budzi bynajmniej różowych nadziei na przyszłość. Wiele nader ważnych i zasadniczych spraw oczekuje załatwienia, na które jednak dr. Körber zdobyć się nie potrafi.

W sprawie powszechnego głosowania.

Praga. Po meetingu socjalno-demokratycznych robotników, grupy robotników przeciągały ulicami miasta, wydając okrzyki za zaprowadzeniem ogólnego prawa wyborczego. Policja rozprószyła ekscedentów, przyczem aresztowała kilku.

Strejk.

Marsylia. Panuje zupełny spokój. Strejk trwa dalej.

Marsylia. Robotnicy maszynowi rozpoczęli znów pracę. Natomiast robotnicy portowi strejkują dalej. Około 600 robotników zgromadziło się przed ratuszem, wołając: „Musimy mieć 8-godzinny czas pracy!“ Demonstrantów rozprószyła kawaleria.

Marsylia. Zgromadzenie robotników portowych, wysłuchawszy sprawozdania swoich delegatów po ich powrocie z Paryża, uchwaliło utrzymać dopóty bezrobocie, dopóki nie zostanie wywalczony 8-godzinny dzień roboczy.

Paryż. Prezes gabinetu Waldeck Rousseau przyjął wczoraj na posłuchaniu delegację przedsiębiorców z Marsylii, która oświadczyła, iż zgadza się na zwołanie konferencji dla obrad z delegatami strejkujących robotników.

Wybór do senatu.

Paryż. Admiral Couverille, kandydat stronnictwa konserwatywnego, został wybrany do senatu w miejsce generała Lamberta.

Demonstracje antyklerykalne.

Paryż. Do agencji Havasa donoszą z Barcelony: Po burzliwym zebraniu, które zaprotestowało przeciw rozszerzaniu się zakonów duchownych w Hiszpanii, zaszły antyklerykalne demonstracje. Tłum obrzucił klasztor OO. Jezuitów kamieniami. Zandarmerya rozprószyła ekscedentów i przywróciła porządek.

Zatonięcie parowców.

Londyn. Parowiec „Paris“, płynący z Hull rozbił się u wybrzeży Northumberlandu. Dziewięciu ludzi z załogi utonęło.

Marsylia. Zagłowiec turecki „Amonia“ rozbił się w pobliżu wyspy Ratonneau. 5 żeglarzy utraciło życie.

Załatwienie sprawy ministra Hegedusa.

Budapeszt. Na wczorajszej wieczornej konferencji stronnictwa liberalnego oświadczył deputowany Besseney, iż w dniu 22 marca, rozmawiając z kilkoma posłami, powiedział w chwili, gdy właśnie przechodził p. Rakowsky żartem głośno, iż mówi o tem, że trzecia część akcji Towarzystwa Adria znajduje się w posiadaniu ministra handlu Hegedusa. Z żalem i wielkim ubolewaniem przyznaje się, że dopuścił się lekkomyślnie podobnego żartu, nie miał atoli zgola zamiaru dotknąć tak wiele przez niego zawsze szanowanego ministra, a przytem nie mógł przypuszczać, że znajdzie się ktoś, kto słowa wypowiedziane w żarcie zechce traktować na serio.

Prosi tedy zarówno swoje stronnictwo, jak i ministra handlu o przebaczenie. Na to powiedział minister Hegedus: Jestem przekonany, że dep. Besseney nie miał bynajmniej zamiaru mnie obrazić, a po jego oświadczeniu uważam sprawę za załatwioną. Muszę jednakże nadmienić, że każdy, kto był świadkiem skierowanej przeciw mnie insynuacji, zrozumie, iż ostatecznie musiała ona dotknąć mnie do żywego.

Ubolewając nad całym zajściem, mam nadzieję, że stronnictwo liberalne, jak dotychczas tak i nadal zaszczycać mnie będzie swoim zaufaniem. (Ogólne oklaski). Prezes gabinetu Szell prosił, ażeby tę sprawę uważać za ostatecznie wyjaśnioną i załatwioną. Zwraca się przytem do członków stronnictwa, aby zechcieli zawsze to wszystko, co im leży na sercu przedstawić szczerze i otwarcie tutaj, t. j. w klubie a nigdzie indziej. (Okłaski).

Kraków. Znany artysta-malarz Piotr Stachiewicz wyjechał do Rzymu, celem przygotowania do wykonania ilustracji dzieła Sienkiewicza „Quo vadis“.

Praga. Generalne zebranie czeskiego Banku eskontowego uchwaliło 20-procentową dywidendę, czyli 80 kor. od akcji.

Budapeszt. Generalne zebranie węgierskiego Banku hipotecznego ustanowiło 10 proc. dywidendy w złocie, czyli 25 franków od akcji.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 31 marca. Zamknięcie wczor. giełdy popo-
Notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 719'50, Akcje węg. Zakładu kredytowego 724'—, Akcje anglo-banku 285'50, Akcje Unionbanku 579'50, Akcje Länderbanku 433'—, Akcje Banku vereinu 504'50, Akcje Bodencredit 935'—, Akcje Gal. Banku hipotecznego — Akcje kolei państwowych 694'—, Akcje

kolei południowych 107'—, Akcje Tramway A. 293'—, B. 238'—, Akcje kolei Elbethal 509'—, Akcje kolei póln. 62'40, Akcje kolei czern. — Akcje Alpiny 479'50, Akcje Rima Murany 521'—, Akcje Prag. Towarzystwa żel. 1785'—, Akcje Fabryki broni 318'—, Akcje tureckie tytoniowe 293'—, Oblig. węg. ind. 91'85, Renta majowa 88'30, Austr. Renta koronowa 97'60, Węg. Renta koronowa 92'85, 56 t. Listy Tow. kred. ziem. 91'40, 4 proc. listy Banku kraj. 92'—, 4 1/2 proc. Banku kraj. 99'50, 4 proc. listy Banku hip. 90'—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 98'25, 5 proc. listy Banku hipot. 109'50, 4 proc. Gal. Oblig. propinac. 96'40, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 93'—, 4 proc. Pożyczka m. Lwowa 87'50, Losy tureckie 108'50, Marki 117'60, Ruble 253'50.

Nachbörse: Kredyty —.

Usposobienie: Montany słabsze, zresztą spokojnie.

Berlin, 31 marca. Przy zamknięciu wczoraj. giełdy: Kredyty 226'50, Staatsbahn 149'75, Disconto Comandit 192'10, Berl. Tow. handl. 153'—, Laura 214'25, Bochumet 197'25, Kolej póln. wschodnio pruska 38'50, Ruble za gotówkę 216'—, Kolej warsz.-wied. 302'75, Kolej morza śródziemnego 98'40, Kolej Meridional 135'25, Losy tureckie 112'75, Renta włoska 95'60, „Harpener“ kopalnie węgla 180'40, Kolej Marienburg-Mławka 73'40, Konsolidation 337'50, Lombardy 26'—, Kolej Henry 108'10, Niemiecki bank narodowy 127'40, Kanada Profered 93'10, Akcje żegluga hamburskiej 131'60.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 31 marca. Pszenica na kwiecień 7'68 do 7'59, pszenica na październik 7'67 do 7'68 żyto na kwiecień 7'67 do 7'68, żyto na październik 6'71 do 6'72 owies na kwiecień 6'38 do 6'40, kukurydza na maj 5'20 do 5'30, na lipiec 1901 5'41 do 5'42, rzepak na sierpień 12'55 do 12'65.

Usposobienie spokojne.

KRONIKA.

Dziś w teatrze: „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Temperatura. Dziś rano o godzinie szóstej było + 2° R.

Tow. polskich dsiennikarzy odbyło wczoraj przed południem pod przewodnictwem prezesa p. Liberata Zajączkowskiego, dziewiąte z rzędu doroczne walne zgromadzenie. Zagaił je prezes poświęcając zarazem gorących słów kilka wspomnieniu śp. zmarłego sekretarza Tow. Schnür-Peplowskiego.

Następnie prezes kom. rewizyjnej p. Vogel postawił wniosek na udzielenie wydziałowi absolutoryum z czynności i rachunków. Majątek Towarz. wynosi 118.075 kor. 99 hal.

Wydziałowi udzielono absolutoryum p. W. Maślowskiemu, skarbnikowi — wyrażono podziękowanie za prowadzenie ksiąg, poczem przystąpiono do wyborów. Prezesem został ponownie p. Liberat Zajączkowski, wiceprezesem p. Kazimierz Skrzyński. Do wydziału, na trzy lata wybrani ponownie: Kucharski, Kuncewicz, Wojnarowski, na rok jeden zaś St. Rossowski.

Do komisji rewizyjnej weszli pp. Vogel, jako prezes, jako członkowie zaś: Romanowicz, Zielonka, dr. Lilien, dr. Wł. Duleba, dr. Marynowski i dr. Fel Wojnarowski.

Wyrażono podziękowanie prezesowi krakowskiemu p. Chylińskiemu za urządzenie balu, który przyniósł znaczny dochód Towarzystwu dziennikarzy polskich, wkońcu zaś uchwalono na wniosek dra Bieńkowskiego po myśli §. 53 statutu utworzyć komisję dyscyplinarną, która miała na celu rozstrzygnięcie ewentualnych sporów, tak między członkami Tow., jakoteż między nimi a wydawcami, nakładcami etc.

Tow. liczy dotychczas członków zwyczajnych 58, wspierających zaś 53. W liczbie ostatnich znajduje się p. Ludwik Heller, b. dyr. teatru, którego nazwisko, przez pomyłkę jedynie zostało pominięte w sprawozdaniu.

Z teatru. Znowu dwa dni historii miejskiego teatru minęło. W sobotę w „Żydówce“ mieliśmy pożegnanie: Panna Strassera i p. Warmut śpiewali po raz ostatni w byłym sesonie operowym. Pożegnanie było bardzo serdeczne: sympatyczni śpiewacy otrzymali kwiaty i wieńce.

W niedzielę po południu „Odrodzenie“, a wieczorem „Wesoła dwójka“ zapewniły szalenie amfiteatr. Obydwa przedstawienia były bardzo udane.

„Niedziela palmowa“ już po za nami. Sześć dni jeszcze, dni „generalnych sprzątań“, przygotowań do „mazurków“, „bab“ — i „Wielkanoc“. „Ruch świąteczny“ już wczoraj można było obserwować: w wielu sklepach kolonialnych pracowały subiekci przez cały dzień, drzwi się nie zamykały na pociechę pryncypałów, tyle było „kundmanek“. Do ożywienia ulic przyczyniał się nie mało śliczny dzień, znowu było słońce, w atmosferze niewidzialne jakieś duchy opiewały na cześć wiosny: „Hosanna“.

Walne zgromadzenie „Sokoła“, zapowiedziane na sobotę wieczór, nie odbyło się z powodu braku kompletu. Następne, przy jakim bądź komplecie odbędzie się dziś wieczorem o godz. 8.

O stylu zakopańskim wygłosił w sobotę w Związku naukowo-literackim bardzo zajmujący odczyt p. Eljasz Radzikowski. Przewodniemi myślami prelekcji były: Styl zakopański ma w sobie cechy charakteryzujące sztukę polską. Zamiar utworzenia z niego stylu rodzimego, odrębnie polskiego, nie jest nieuzasadnionym rojeniem, lecz ma dane do urzeczywistnienia.

Wywody swoje popierał prelegent demonstracjami obrazów świetlnych. Prelekcja, świadcząca o gruntownej znajomości i wielkiem ukończeniu przedmiotu, zjednała p. Radzikowskiemu serdeczne objawy uznania.

Znowu pojedynek. W sobotę odbył się we Lwowie pojedynek na palasze między p. Ł. a p. K. P. Ł. lekko ranny w głowę.

Ze świata postępu techniki i przemysłu.

(Przedruk tylko z podaniem źródła).

(*Widok Marsa. — Fotografia nieba. — Klasyfikacja gwiazd. — Ilość gwiazd na niebie. — Fotograficzna mapa. — Praca kobiet w obserwatoriach. — Pożary światów.*)

W obszernym, zajmującym dziele o „Marsie”, pisze znany astronom paryski Flammarion: „Są w życiu czarowne chwile, godziny niezamąconego zachwytu, niewysłowionej niebiańskiej szczęśliwości, gdy z duszą pełną podniosłego nastroju spoglądamy przez olbrzymie szkła na bratni świat ziemi naszej podczas cichej letniej nocy — jaka szkoda, że tak mało ludzi doznawać może tych głębokich, szlachetnych wrażeń”.

Iluż to ludzi nie poddawało się czarom takiej cichej nocy letniej, ile to serc nie porywały rozmarzające skrzydła wyobraźni ku tym cichym, drżącym gwiazdom w błękitnej nieprzejrzanej dali! A jednak świat nieskończoności, te świetlane znaki wieczności, budzą jeszcze trwalsze, głębsze zachwyty, gdy uzbrawamy myśl w matematykę, a oko w dalekowiedz.

Mała brunatnawa gwiazda wśród myriadów różnobarwnych światów, to planeta Mars — popatrzmy nań przez nowoczesny refraktor. Widzimy świat jakiś odmienny od ziemskiego z ładami, morzami, zatokami i wyspami; świat z błyszczącymi polami śniegów na biegunach, słonecznymi krajobrazami nad brzegami ciemnych wód kanałów i ściele się na nim cicho dzień i noc, jak na ziemi — otacza go otchłania wszechświata, jak i naszą ziemię. I mimowoli budzą się z odwieczną mocą pytania o najwyższe tajemnice przyrody, pytania o życie powszechnem, o początku i końcu wszechświeca.

I odczuwamy bez cyfr i dowodów to osamotnienie kuli ziemskiej w tym oceanie słońce i gwiazd... pragnęlibyśmy wiedzieć, czy i jakie to życie napędza bratnie światy — czem jest ten glob 10 milionów dalej od ziemi dokoła słońca wirujący... dostać się tam, bo ziemia maleje nam coraz bardziej, a ludzkość cała przemienia się w naszej piersi na chwil kilka w jedną duszę tęskniącą... pytającą... marzącą.

I dlatego to Kamil Flammarion tyle swych marzeń, tyle porywających obrazów wplata w tę — zdaniem laików — tak suchą, niedostępną prostaczkom astronomię.

Dzisiaj jednak ta „królowa nauk”, posilkowana postępowaniem techniki, nie panuje tylko na wyżynach myśli i nauki, ale skarby badań obserwacji hojnie sypie wszystkim; nie potrzebujemy przyjmować na wiarę zdumiewające odkrycia w wszechświecie, bo wiedza je stwierdza, udowadnia przekonująco... czem? — fotografią.

Fotografia nieba rozwinęła się w ostatnich dziesiątkach lat, jako specjalna gałąź „Astrofotografia”, a z jej pomocą wzbogacił się i rozjaśnił pogląd na wszechświat.

Bo i najlepsze oko, uzbrojone w olbrzymie szkła, nie odkryłoby nigdy tego, co utrwaliła klisza fotograficzna. Oko odróżnić potrafi tylko natężenie światła, to znaczy zawsze jednako rzeczne światło słabsze i silniejsze bez względu na czas, klisza zaś czuła jest nie tylko na natężenie światła, ale i na tegoż ilość, to jest czas, przez jaki światło to działa.

Wystawiając więc piętę fotograficzną, na działanie promieni gwiazd przez czas dłuższy (naturalnie skierowując odpowiednimi przyrządami cały aparat

fotograficzny, złączony z refraktorem w jedną i tę samą okolicę nieba), otrzymamy obrazy (punkta świetlne) gwiazd, których byśmy z powodu ich odległości nigdy wolnym okiem nie dojrzeliby — tak słabe jest ich światło, dobiegające ku nam.

Już wolnym okiem odróżnimy gwiazdy jaśniejsze i mniej jasne — w astronomii, układa się klasy gwiazd wedle ich jasności, mianowicie od pierwszej do 16 wielkości, bez szkół możemy dostrzedz gwiazdy co najwyżej do 5 lub 6 wielkości.

Syryusz w konstelacji „wielkiego psa”, śliczna, błyszcząca gwiazda (w kwietniu około godziny 8 wieczorem widoczna blisko horyzontu w południowo-zachodniej stronie nieba) jest pierwszej wielkości, gwiazda północna drugiej, gwiazdy wielkiego wozu drugiej i trzeciej wielkości, zaś między dwiema gwiazdami tej konstelacji świecą setki gwiazd mniejszych, niedostrzegalnych okiem — wiele nawet niewidocznych dla refraktorów, które dopiero utrwała klisza fotograficzna.

Dla obliczeń astronomicznych, dla badania ruchów gwiazd, dla poznania ruchu naszego słońca z wszystkimi planetami dokoła centralnego ciała niebieskiego, w końcu dla obserwacji niezmiernie zajmujących zjawisk pojawiania się nowych gwiazd, lub zgaśnięcia, konieczną jest dokładna mapa nieba. Podczas gdy dawniej oznaczano i rysowano miejsca gwiazd wedle mozołnych obserwacji, dzisiaj postęp umożliwił wykonanie mechaniczne tej pracy z pomocą fotografii. Najlepszy wzrok nie naliczy na niebie naszym północnym więcej, jak 3000 gwiazd; z pomocą lornetki, rachując gwiazdy do 9 wielkości, narachowalibyśmy ponad 11.000, obserwatorium w Bonn ułożyło z pomocą instrumentów katalog 1/3 miliona gwiazd — najstarszy katalog gwiazd z roku 2000 przed Chrystusem, sporządzony przez Ptolomeusza, zawiera gwiazd 1025.

Fotografia nieba odsłania nam wprost olbrzymią ilość bo do 50 milionów, takiej ilości nie można nawet odpowiednio utrwalić na rysunkach; dlatego też dla najnowszego katalogu, który ma być wykonany do roku 1910, przyjęto jako granicę gwiazdy 11 wielkości, mniejsze nie będą uwidocznione — na 1600 kartach oznaczone będą miejsca 3 1/2 miliona gwiazd.

Całe niebo podzielono na części, a pracę fotografowania jednakowymi aparatami i przy jednakowej ekspozycji rozdzielono na 18 obserwatoriów (12 na półkuli północnej, 6 na półkuli południowej) od najbardziej wysuniętego na północ w Helsingfors, aż do Melbourne w Australii, każda część nieba będzie fotografowana na dwu kliszach 10/16 cm.

Klisze te w ilości 22.054 po wywołaniu obrazu odpowiednio numerowane pójdą do biur matematycznych tych obserwatoriów, gdzie dopiero nastąpi precyzyjne wymierzanie i oznaczenie położenia gwiazd. W Paryżu obliczono już w ciągu 3 lat pod przewodnictwem pani dr. Klumpke i Marquette (pracuje tam pięć pań) 72.000 gwiazd z 224 płyt (na Paryż przypada 1260 płyt) fotograficznych.

Ciekawym jest szczegół, że w obserwatoriach astronomicznych zajęte są bardzo licznie panie w „Harvard College Observatory”, obok Bostonu, jest kierowniczką pani Fleming, słynna z odkrycia nowych gwiazd podwójnych, dalej pani Maury; w Nowym Jorku miss W. Bruce; w Greenwich pani A. Russel, w Poczdamie miss Everett, miss M. Mitchell otrzymała złoty medal za odkrycie i obrachowanie drogi komety i t. d., nie wyčerpalbym tak prędko tego zastępu reprezentantek

„płci słabej” o podziwu godnej wytrwałości, a rozumie niejednokrotnie mocniejszym i bystrzejszym od sławionych rozumów „płci mocnej”.

Wróćmy jednak do tego spisu ludności niebieskiej, oto katalog obejmuje 35 tomów *in quarto* po 400 stron i zapyta niejednego, co za korzyść z tej pracy — na co to się zda?

Korzyści i usługi takiego katalogu będą doniosłe tak dla obecnej generacji, jak dla przyszłych. Te pozornie nieruchomo błyszczące różnokolorowe gwiazdy mają bowiem ruch własny, pędzą one w otchłanie nieskończone z bajecznymi szybkościami. Syryusz, to olbrzymie słońce, 20 razy większe, 50 razy jaśniejsze od naszego słońca, światło jego biegnie 16 lat do ziemi, odległy jest od nas 200 bilionów mil²), i choć porusza się z szybkością kilkunastu mil na sekundę, widzimy go przez wieki na jednym miejscu. Promień gwiazdy polarnej, dochodzący do naszego wzroku, wyruszył stamtąd przed 36 laty a te mnogie słońca czerwone, zielone, żółte, niebieskie, które nazywamy gwiazdami, to olbrzymie wirujące światy z swymi planetami ciemnymi lub świecącymi, których światło potrzebuje setki i tysięcy lat, nim dojdzie do ziemi.

Mając raz ustalone położenie gwiazd (katalog ustali je na r. 1900), można z łatwością konstatować ruchy i zmiany gwiazd i dokładniej określić „pożary światowe”, które dają ziemi widowisko nagłego zablęśnięcia nowej gwiazdy.

Co dzieje się tam w bezkresowej przestrzeni, w tajemniczych głębiach wszechświata, gdy nagle pojawia się błysk nowy, trwający przez czas pewien i nagle... lub z wolna znika?

Wypadki takie nie są częste, w trzech ubiegłych stuleciach obserwowano ich tylko ośm, obecnie jeden w konstelacji Perseusza, a budzą one zawsze powszechne zainteresowanie. Bo przecież taki błysk to straszliwy w rzeczywistości pożar, promyk ten wzmocony, pędzący ku ziemi, to zwiastun luno — donosi nam o przerażającej jakiejś katastrofie. Hen... w głębiach wszechświata, zaludnionego milionami słońc i planet, wirujących, pędzących w bezkresy nieskończoności, ślepe żywioły skierowały ku sobie olbrzymie kule... może to były słońca, rozlewające światło i ciepło, niecałe życie na planetach, a może to były wystygłe światy, na których miliony i miliony istot praeowało, radowało się i cierpiało? I nagle wszystko spłonęło, dymiące ementaryzka światów pogrążają się z wolna w ciemność, a światło to i następna ciemność płyną falami promieni w wszechświat i szła naszej ziemi po dziesiątkach i setkach lat przerażające *memento mori*.

A jednak nie trwożymy się, to znaczy ci się nie trwożą, którym znane są prawa i bieg ciał niebieskich, nie trwożymy, mimo, iż słońce unosi nas w podróż ze sobą w nieznane krainy, bo prawdopodobieństwo katastrofy takiej, jest niezmiernie małe. Nieskończoności przestworza oddzielają słońca od siebie puste otchłanie, całe światy, a wieczność jest długa, bardzo długa. Dusza ludzka rwie się *per aspera ad astra* myśl i wiedza prowadzi do rozszerzenia poznania, do nowych prawd, a ziemia, ten przemijający padół życia, nie krępuje ducha. Jest ona pyłkiem w przestworzu, ale z tego pyłku duch ludzki objął nieskończoność, a serce człowieka rozświecił gwiazdy wieczności.

Edmund Libański.

*) Cyfrę bilion trzeba liczyć dzień i noc 8000 lat.

205 PONAD SIŁY.

POWIEŚĆ

Napisał

SEWER.

(Ciąg dalszy).

Marynia nie śmiała spojrzeć na Podiebrada, bojąc się, aby nie wyczytał z jej oczu dumy. Za to z rozkoszą patrzyła na Tadeusza.

— Gdybym była na jego miejscu — myślała — czułabym to samo. Dekadentyzm ma się do życia, jak marzenie do czynu. Przez czyn jesteśmy młodzi, marzą stary. Dekadentyzm jest wypadkową pracy tysiąca lat, jest jesiennym kwiatem ludzkości, my jesteśmy w wiosnie młodości i życia. Podiebrad ma za sobą tysiąc lat wydelikacowanej kultury swego rodu, my za to jesteśmy młodzi i silni.

Palilo ją pod stopami, miała tyle do powiedzenia Tadeuszowi, że w chwili, gdy profesor z księżną zbliżył się do nich, powstała, skinęła na narzeczonego i uprowadziła go na drugi koniec salonu.

— Jakaż to para „wunderschön” — pochwylił Sues, patrząc za oddalającymi się. Zwrócił się do księżnej:

— Kobiety wasze są nadzwyczajne, my takich nie mamy.

— I niemi nie dajemy się wam — dodała księżna z uśmiechem.

— Gdyby kobiety wasze miały podobnych do siebie mężczyzn, zostalibyśmy zawojowani, chociaż zawsze radzi w niewolę samych Polek idziemy...

Podiebrad milczał, utkwivszy wzrok w jasny otwór odchylonej kotary, za którą znikła para narze-

czonych. Stara, rasowa krew burzyła się w nim. Pierwszy raz był wściekły, pierwszy raz czuł chęć walki za kobietę, którą uważał za swoją własność. Chciał powstać, iść i zmiażdżyć szczęśliwego współzawodnika! Jemu, Podiebradowi, staje na przeszkodzie, jakiś polski szlachetka z zagona. Istniały ich całe armie... Jakiś społecznik, deklamator, przemysłowiec, ubierający stare formy w nowe frazesa.

— A więc szanowny poseł — odezwała się księżna do profesora — stawiasz na ankiecie wnioski, broniący naszą naftę.

— Na ankiecie zaproponuję, a postawię go w Izbie i bronić będę...

W bibliotece, przylegającej do salonu, za odchyloną kotarą, oparta o stół stała młoda para. Milczeli długą chwilę, on trzymał jej rękę w swej dłoni. Myśli ich przebiegały przez mózg z szybkością elektryczności. Nie mogli mówić, chociaż tyle mieli do powiedzenia.

— Jesteś — szepnęła nareszcie Marynia — czekałam, drżałam z niecierpliwości, płakałam... Nie przychodziliście!...

Poniósł jej rękę do ust, całował w milczeniu.

— Jesteś — powtórzyła — przebaczam ci wszystko, co przecierpiałam. Ale cię błagam, nie dręcz mnie więcej... Myślałam, że się nie pokazujesz ze zbyt ku szlachetności... nie cierpię tego rodzaju szlachetności i gardzę nią. Myślałam, że się usuwasz, aby zostawić pole Podiebradowi i zaczęłam nienawidzić twój egoizm, podszyty bezinteresownością. Człowiek dzielny i uczciwy broni swej własności i nie da jej sobie nikomu wydrzeć. Teraz, gdy patrzę na ciebie, na twe poczciwe oczy, fantazyje moje, jak czarne kruki, odleciały. Jedna rozmowa twoja z Podiebradem oddała mi ciebie takim, jakim jesteś.

Patrzyła na niego z rozrzewaniem.

— Odgaduję całą zagadkę — szepnęła cicho. — W tej chwili na twych skroniach dostrzegłam dwa srebrne włosy, znak widomy twych walk, twej pracy i nocy bezsennych. W imię tego srebra na twych włosach przebaczam ci i rozumiem wszystko.

— Jak pragnę tej chwili — szepnęła z namiętnością Tadeusz — klękając przed tobą i całować twe kolana.

— Jeśli pragniesz, jam twoja. Z ojcem spółka skończona, coż może stać na przeszkodzie? powiedz, co?

— To, że dziś muszę być oddany tylko walce, tylko obronie. Poza tem nie wolno mi nic, nie wolno mi o niczem myśleć. A zasłużyłem sobie przecież na to, żeby choć jeden miesiąc w mem życiu być szczęśliwym, odpocząć bez troski, kochać i marzyć... Lecz, aby ten miesiąc zdobyć, trzeba pracy mięsistej, trzeba przerażać drogę do nieba, choćby dla wzroku i dla swobody myśli.

— Zasłużyłeś, lecz jeżeli długo będziesz czekać na zdobycie tej drogi do nieba, dla swobodnego wzroku i swobodnej myśli? To boję się, aby kochanie nie zmieniło się w przyjaźń, a przyjaźń w zapomnienie.

Tadeusz patrzył na dziewczę z tak głębokim żalem, że pchane koniecznością i instynktem serca zarzuciło mu ręce na szyję.

— Przebacz — szepnęła — bo i ja cierpię, a my, córki Ewy, jesteśmy pierwsze buntownice tego świata.

Przytulił ją do siebie.

Usłyszeli szmer i ciche, głębokie westchnienie, spojrzeli. Z poza portyery patrzyło na nich dwoje niebieskich, rozmarzonych oczu, oprawnych w owal bladej twarzy.

(C. d. n.)

Wiedeń, 1 kwietnia. Cukier (spokoj.) 23 50. Do — Nafta galicyjska — (niezmieniona); Spiritus (staby) 41 — do —.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Antonina Berezowska

żona urzędnika Wydziału krajowego

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 30, marca 1901 roku w 34 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 1 kwietnia br. o godzinie 5 po południu z domu żałoby przy ul. Teatralnej 1. 12 na cmentarz Łyczakowski, na który w bezgranicznym żalu pozostały mąż z dziećmi i rodziną krewnych i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 30 marca 1901.

2098

„CONCORDIA“ A Kurkowskiul. Sobieskiego.

Drobne ogłoszenia.

ILKA tysięcy korey kartofli gorzelnianych, Andersony, na sprzedaż od majątku koło Cieszanowa, stacya Lubaczów, Oferty przyjmuje M. Jonasz, bankier, Lwów 1733

Najlepszy miód deserowy, kuracyjny 6 k. 60 h. miód dla pszczoł 6 k. 40 hal. 5 klg. franco. Korzeniewicz, em. naucz. Iwanczany. 2034

Medale Sienkiewicza już nadeszły. Dom bankowy Wiktor CHAJES i Sp. Lwów, Sykstuska 8. 2069

Parcela budowlana 877 sążni kw., o dwóch frontach na Wólce do sprzedania. Bliższa wiad. ul. Wulecka, Willa Aisner. 1870

Apтека w Chyrowie jest zaraz do sprzedania. (1929

Na Święta!

Masa Migdałowa funt 80 cent. Masa orzechowa funt 60 cent. Wszelkie zamówienia na Cukry, Baranki, Torty, Przekładnice, Baby, Kołaczki, Mazurki, Serniki itp. wykonuje starannie Cukiernia Czesława Schneidra, Lwów, Batołoga 32. 1965

PRAKTYCZNE PRZEPISY

PIECZENIA

„Ciast Świątecznych“

Florentyny i Wandy Wydanie szóste 1986

Cena 1 kor. 20 h.

Po przesłaniu przekazem pocztowym 1 kor. 32 hel. wysła franko. Drukarnia narod. Stan. Maniecki i Sp. Lwów — Kopernika 9.

We wszystkich księgarniach.

Subjekt fryzjerski znajdzie umieszczenie zaraz u St. Stupezyńskiego w Samborze. 2011

Dywan-obrus nowy, haft piękny, turecki, jedwabny, rozmiary m. 1 80 — 1 40, jest do sprzedania. Wiadomość bliższa w Administr. „Słowa“. 2024

Dyrektora do większego interesu bez uzdolnienia fachowego, z kaucją do 10 tysięcy kor. poszukuje się. Warunki osobiście. Zgłoszenia p-r. „W. Z.“ Lwów. 2039

POSA piękności Lohsego, mleko z białych lilij do twarzy dla pań, flakon 3 kor. Wydelikacja pleć, usuwa pryszczki, zmarszczki i liszaje, do nabycia prawdziwa tylko w handlu Swaryczowskiego w Tarnopolu. 2040

Willa piętrowa o 8-miu pokojach, 2 przedpokój, kuchnia, ogródek kwiatowy obok parku Kilińskiego, w całości lub częściowo do wynajęcia. Bliższa wiadom. sklep krawiecki Niemczynowskiego, Teatralna 2. 2050

Osoba inteligentna znająca się dobrze na kuchni, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady do samodzielnego zarządu. J. B. H. Nawaryna Poste rest. 2068

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki. Adres: L. Wolska, Dołęga, poczta Zaborów.

We Lwowie Kurkowa 14, do sprzedania duża realność, dom z ogrodem, grunta pod budowę. 1753

Do wynajęcia mieszkanie 4 lub 5 pokoi, przedpokój, weranda i ogród, z przynależnościami. 1753

Do wynajęcia pokój umeblowany z gabinetem, pokojem kawalerskim, stajnią. Kurkowa 14. 1753

Nauka śpiewu, włoskiego i angielskiego języka. Wiadomość w Administracji „Słowa“. 1753

Elegancki powozik zupełnie nowy jest na sprzedaż. Wiadomość Lwów. Hotel krakowski W. J. 2064

Wyżel w drugim polu rasy Angielsko-Czeskiej jest za 30 koron do sprzedania. — Zarząd dóbr, Ożydów. 2065

Słana dobrego, poważna ilość kilogram. do sprzedania. Bliższe szczegóły piśmiennie udzielam: Gańczary, Ostrów, p. Dawidów. 2053

Koniak francuski kuracyjny 1 butelka zł. 3 50, pół butelki 1 80, ówierz 1 zł., polecają Fryderyk Schuboth i Sp., Lwów, Rynek 45. 2055

BEZPŁATNIE

otrzyma każdy

Rocznik finansowy na r. 1901

któ przesła całoroczną prenumeratę 3 kor. 60 hal., lub półroczną 1 kor. 80 hal. na dwutygodnik Merkury, Gazetę Losowań i Handlową. — Adres administracji: 716 Kraków, Rynek gł. 5.

K. RÓJAŃ.

MUSZKA

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA W ADMINIS. SŁOWA POLSKIEGO. CENA 3 KORONY.

„VINACET“

nową essencją octu poleca się każdej gospodyni, właścicielom hoteli i restauratorom.

Wyrobiany z tej essencji ocet, posiada doskonały smak i przyjemny zapach, jest silny i konserwujący, bez bakterij, nigdy się nie psuje i jest o wiele tańszym od kupionego octu. 50

Ceny: 1/4 litrowa faszka na 5 do 10 litrów octu 1 kor., 1 litrowa faszka na 20 do 40 litrów octu 3 kor.

Na składzie w aptekach, drogueryach, handlach delikatesów i towarów kolonialnych.

Główne zastępstwo dla Galicji i Bukowiny u HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Proszę uważać na markę ochronną!

Kurs giełdy wiedeńskiej

Z dnia 30 marca 1901 r.

Kursa wszelkich akcyj i różnych losów, notowane są „od sztuki“ w walucie koronowej.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: Description of bonds (renta papierowa, renta srebrna, losy z roku 1854) and their values.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: Description of foreign bonds (renta złota wol. od pod., renta wolna od pod., renta inwest. austr.) and their values.

Obligacje kolejowe.

Table with 2 columns: Description of railway bonds (Kol. Aroyks, Kol. Cesarzowej Elżbiety) and their values.

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Description of priority railway bonds (Kol. Aro. Albrechta, Kol. Lwów-Uoer-Jassy) and their values.

Dług państwa krajów korony węgierskiej

Table with 2 columns: Description of Hungarian bonds (Węg. renta, Węg. renta kor. wolna od pod., Poż. kol.) and their values.

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: Description of various public loans (Poż. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propinacyjne) and their values.

Listy zastawne, Oblig. hipot.

Table with 2 columns: Description of mortgage and pledge certificates (Austri. sankt. kred. ziem., Bukowiński sankt. kred. ziem.) and their values.

Obligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: Description of priority bonds (Kol. Lwów-Uoer-Jassy, Kol. Lwów-Uoer, Gal. kol. lok. wachodn.) and their values.

Różne losy

Table with 2 columns: Description of various lottery tickets (Austri. sankt. kr. z. obl. pr., Tow. Aeg. na Dunaju) and their values.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych.

Table with 2 columns: Description of transport company shares (Bukow. kol. okr. okr. pierw., Kolei półn.-wos. Ferd.) and their values.

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: Description of bank shares (Banka Anglo austr., Post. banka handl., Bank. kred. dla handlu) and their values.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych

Table with 2 columns: Description of industrial company shares (Galic. karpac. naft. towara, Austr. Tow. górnicze alpine) and their values.

Waluty.

Table with 2 columns: Description of currencies (Dukat cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota) and their values.

Berlin, dnia 30 marca:

Table with 2 columns: Description of Berlin market data (Pozn. listy zastawne, Austr. frankówka) and their values.

Warszawa, dnia 30 marca:

Table with 2 columns: Description of Warsaw market data (Listy likwidac. Król. Polak, Kol. Pał. Prus.) and their values.

Petersburg, dnia 30 marca:

Table with 2 columns: Description of Petersburg market data (Rosyjska pożyczka prom., Listy zast. Tow. kred. niem. Kr. polak) and their values.